

Sobota, Sława (ft. Major SPZ)

fury, brylanty, złoto , balnty i blichtr
wszystko dla mnie
jak chcecie się możecie patrzeć od dziś
wszyscy na mnie
wychodzę na świecę i lecę jak zły
zbyt wulgarnie?
nie jestem gangolem, rozp* łby
ich totalnie
i też stąpamy czasem razem po tej cienkiej linii
i zabieramy prace z kacem do swej familiji
gdy mnie ktoś wskaże w blasku, miną mi godziny
gdy ciebie wskażą palcem, skaża ci, nie pomówimy

Plata o plomo, czy sława czyz cień
to zdaje się oplata ciebie i mnie
nie liczę na farta i wiem czego chcę
i chyba mam farta bo karta mi żre
wiem po co i gdzie
uprawiam rap grę
podobnie jak ty, za mało śpię
za siebie nie oglądam się
i mnóstwo skur* co utopia mnie
choćby tylko w łyżce wody, ale nie dam na to zgody
nie odsłaniam ziomuś brody
w ogóle nie ma na nawet mowy
łączy nas żywiła hardcore-owy
też grasz na żywo, na wszystko gotowy
ale błyszczzenie eto moje zawody
bo keta ci ciąży przy ucieczce
sygnet zawadza ci przy strzelani
żadnego dla ciebie nieszczęścia nie chce
i życzę ci szczęścia przy przesłuchaniu
nie ma cie na insta nie żyjesz na fejsie
niepotrzebne zdjęcie, nie wyręczasz panów
takim edukują właśnie tą rap refleksje
to zdrowe podejście nie potrzeba fanów
wiec weź się zastanów kim w życiu naprawdę być chcesz
nie ćpaj własnego towaru, choć w tej branży naprawdę sie chce
nie miewam koszmarów choć towar własny wciąż ćpię
to samo co będzie ziom dobre dla mnie
dla ciebie będzie już złe

[Major:]
najpierw sie wozisz i obwozisz
potem pierd* że jest przypał
psy wjeżdżają i cie kręcą
mnie Filop kręci na klipach
kombinujesz, to ziomuś cisza
nikt nie widział i nikt nie słyszał
nikt tu nic ni wie, uważaj na siebie, bo szkoda życia
jesteś gangster czy celebryta
zdjęcie kłamki rzucasz na insta
rano do drzwi puka policja
stówę koksu sypiesz do kibla
taka sława to kur* lipa
potem na wolność patrzysz z lipa
jestem tu po to żeby teksty pisać
rodzina, muzyka, ulica
życie na mieście i zdrowie
pracy dam całe zdrowie
mogę mieć nabity portfel, ale i tak kartę wyciągnę
na stole robie przekątnę
i liczę tą forszę na koniec i zawsze brakuje
bo długie sa noce, często baluje i palę proszek

poza tym to śpię spokojnie

fury, brylanty, złoto , balnty i blichtr
wszystko dla mnie
jak chcecie się możecie patrzeć od dziś
wszyscy na mnie
wychodzę na świecę i lecę jak zły
zbyt wulgarnie?
nie jestem gangolem, rozp* łby
ich totalnie
i też stąpamy czasem razem po tej cienkiej linii
i zabieramy prace z kacem do swej familiji
gdy mnie ktoś wskaże w blasku, miną mi godziny
gdy ciebie wskażą palcem, skaża ci, nie pomówimy